

Sygn. akt II Ka 127/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Marek Kordowiecki

Sędziowie : SSO Waldemar Cytrowski

SSO Agata Wilczewska - spr.

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Haliny Lewandowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2014r.

sprawy **M. A.**

oskarżonego z art.278§1k.k. w zw. z art.64§1k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego oraz przez jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 17 marca 2014r. sygn. akt II K 1366/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego M. A. uznaje za winnego tego, że w dniu 17 września 2012r. w K. przy ul. (...) na terenie restauracji (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kasetki na pieniądze wartości 38,99zł z zawartością pieniędzy w kwocie 59,80zł czym działał na szkodę P. K., to jest wykroczenia z art.119§1k.w. i za to na podstawie art.119§1k.w. w zw. z art.19k.w. wymierza mu karę 30 (trzydziestu) dni aresztu, na poczet której, na podstawie art. 82 § 3 k.p.s.w. zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w niniejszej sprawie w dniu 19.09.12r., uznając karę aresztu za wykonaną w wymiarze 1 dnia, oraz na podstawie art.119§4k.w. orzeka wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz P. K. równowartości ukradzonego mienia w łącznej kwocie 98,79zł (dziewięćdziesiąt osiem złotych siedemdziesiąt dziewięć groszy).

II. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. P. kwotę 516,60zł (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

IV. Zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w tym od opłaty za obie instancje.

Agata Wilczewska Marek Kordowiecki Waldemar Cytrowski

Sygn. akt II Ka 127/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 marca 2014r. Sąd Rejonowy w Koninie, sygn. akt II K 1366/12, uznał oskarżonego M. A. za winnego tego, że w dniu 17 września 2012r. w K. przy ul. (...) na terenie restauracji (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kasetki na pieniądze o wartości co najmniej 38,99 zł z zawartością pieniędzy w kwocie 433,22 zł czym działał na szkodę P. K., przy czym zarzucanego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany za podobne przestępstwo umyślne i w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne, tj. przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w niniejszej sprawie w dniu 19 września 2012 r. i przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, uznał karę pozbawienia wolności za wykonaną w wymiarze jednego dnia.

W oparciu o przepis art. 46 § 1 k.k. Sąd zobowiązał oskarżonego do naprawienia w całości wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego P. K. kwoty 472,21 zł.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) Sąd zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania sądowego w tym opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżony oraz jego obrońca.

Obrońca oskarżonego M. A. zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- naruszenie art. 176 § 6 k.p.k. spowodowane przesłuchaniem M. A. w charakterze podejrzanego w chwili, kiedy znajdował się w stanie nietrzeźwości,
- naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego polegającą na odmowie uznania wyjaśnień oskarżonego M. A. za wiarygodne w zakresie, w jakim zaprzeczają one twierdzeniom aktu oskarżenia oraz obdarzenia zeznań świadka E. S. wiarą w całości, a jednocześnie wykorzystanie ich do ustalenia stanu faktycznego jedynie w części,
- naruszenie art. 4 k.p.k. poprzez zaniechanie – w ramach oceny dowodów – badania i uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a koncentrowanie się na okolicznościach przemawiających na niekorzyść oskarżonego,
- naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez zignorowanie zasady in dubio pro reo przejawiające się w tym, że pomimo zachodzących wątpliwości nie zostały one rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego.

Nadto obrońca zarzucił, będący rezultatem obrazy przepisów postępowania błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na dowolnym przyjęciu, że oskarżony M. A. dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. A. od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie przyjęcie, że wartość skradzionego mienia nie przekroczyła kwoty w wysokości 1/4 minimalnego wynagrodzenia, a tym samym M. A. dopuścił się wykroczenia z art. 119 § 1 k.w., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Obrońca wniósł także o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego udzielonego oskarżonemu w postępowaniu apelacyjnym z urzędu, albowiem nie zostały one uiszczone przez oskarżonego w żadnej części.

Oskarżony nie sformułował zarzutów apelacyjnych. W uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego wskazał natomiast, że kwestionuje dokonaną przez Sąd ocenę dowodów, w szczególności z jego wyjaśnień, zeznań

przesłuchanych w sprawie świadków E. S., J. L., D. W., P. P. oraz Ł. M. co w konsekwencji prowadziło do błędnego ustalenia wartości znajdujących się w kasetce pieniędzy oraz przypisania mu przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. Podnosząc te zarzuty wniósł o uniewinnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Wniesione apelacje okazały się zasadne w części i prowadzić musiały do zmiany zaskarżonego wyroku.

Przystępując do analizy niniejszej sprawy wskazać należy, że Sąd odwoławczy w zasadniczej mierze akceptuje przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę dowodów z wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań świadków E. S., P. K., J. L., D. W., P. P. oraz Ł. M.. Sąd odwoławczy nie podzielił jedynie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, w zakresie wartości skradzionego mienia czyli, że skradziona kasetka zawierała pieniądze w łącznej kwocie 433,22 zł.

W pozostałym zakresie ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) z uwagi na to, iż została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.). Sąd rozważył wszystkie okoliczności sprawy przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) jak i wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentował swoje przekonanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

W ramach realizacji zasady zawartej w art. 7 k.p.k. sąd ma bowiem prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności, pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonujący uzasadni.

Analiza zgromadzonych dowodów i ich ocena przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje, że ewentualną zasadność oskarżenia należało wykazywać za pomocą szeregu faktów dowodowych, która w doktrynie procesu karnego nosi nazwę procesu poszlakowego. Niewątpliwie proces dowodzenia oparty o dowody bezpośrednie jest znacznie ułatwiony aniżeli ma to miejsce w sytuacji gdy opiera się wyłącznie o dowody pośrednie (poszlaki). Dodać także należy, że „łańcuszka poszlak” nie muszą tworzyć wszystkie ustalone w toku procesu fakty z uwagi na to, iż nie każdy fakt musi mieć znaczenie dla ustaleń dotyczących zasadności zarzucanego oskarżonemu czynu. Także wielość poszlak nie może stanowić decydującego argumentu za przypisaniem oskarżanemu przestępstwa ale jednocześnie im więcej w danej sprawie zgodnych poszlak występuje, tym większe jest prawdopodobieństwo udowodnienia na ich podstawie faktu głównego. Zdarzyć się może także sytuacja, iż w sprawie wystąpią zarówno poszlaki pozytywne (potwierdzające zasadność aktu oskarżenia) jak i negatywne (podważające postawiony oskarżonemu zarzut). W takiej sytuacji sąd rozważając różne zestawienia tychże poszlak przeprowadzając proces dowodzenia winien kierować się zasadą zawartą w art. 7 k.p.k. Co prawda w doktrynie wskazuje się, iż nie powinna mieć znaczenia siła oddziaływania konkretnej poszlaki, to jednak należy stale mieć na uwadze okoliczność, że wielość zgodnych ze sobą poszlak może mieć znaczenie dla uprawdopodobnienia zasadności przypisania oskarżonemu zarzucanemu mu czynu. Na koniec powyższego wywodu należy dodać, iż prawidłowość przeprowadzenia procesu poszlakowego uzależniona jest od udowodnienia (ustalenia w sposób nie budzący wątpliwości) każdego faktu ubocznego (poszlaki). Tylko wtedy można bowiem przypisać oskarżonemu dopuszczenie się popełnienia danego przestępstwa. Natomiast przypisanie winy może nastąpić jedynie wtedy gdy udowodnione poszlaki, tworzą taki zespół faktów który nie pozwala na przyjęcie innej wersji zdarzeń wykluczającej lub choćby poddającej w wątpliwość jego winy.

Niewątpliwie Sąd I instancji zasadnie w przeważającej mierze dał wiarę zeznaniom świadka E. S.. Jej relacje były bowiem spójne, logiczne, cechowały się szczerością i konsekwencją. W swoich zeznaniach szczegółowo opisała przebieg zdarzeń z dnia 17 września 2012 r. kiedy to do lokalu w którym pracowała jako barmanka przyszedł oskarżony i po zamówieniu piwa usiadł w głównym pomieszczeniu restauracji. Był on wówczas jedynym klientem przebywającym w lokalu. W momencie, w którym obsługiwała osoby znajdujące się w ogródku restauracji zauważyła wychodzącego szybkim krokiem oskarżonego, z przerzuconą przez rękę kurtką, który przeszedł na drugą stronę ulicy i zaczął biec. Po powrocie do lokalu stwierdziła brak kasetki przeznaczonej na przechowywanie pieniędzy. Zestawienie powyższych

okoliczności prowadzi do jedyne go możliwego wniosku, że to oskarżony dokonał kradzieży. Co prawda w chwili gdy E. S. schodziła do ogródka minęła się na schodach z kobietą, która skierowała się do restauracji. Jednakże osoba ta pozostała w lokalu aż do ujawnienia kradzieży i nie stwierdzono u niej posiadania utraconej kasetki. E. S. podając torebkę kobiecie stwierdziła, że nie może znajdować się w niej kasetka o znacznej wadze. Torebka była bowiem zbyt lekka. Nadmierną wagę obrońca oskarżonego przywiązał do okoliczności, iż E. S. nie potrafiła podać dokładnej daty kradzieży kasetki. Jest bowiem zrozumiałe, że po upływie kilku miesięcy świadek może nie pamiętać dziennej daty zdarzenia. Nietrafnie również wskazuje, że kształt kasetki, jej kolor czy sposób przewieszenia kurtki przez ramię w zasadzie uniemożliwiało niezauważone jej wyniesienie z restauracji. Biorąc bowiem pod uwagę jej wymiary, które świadek P. K. określił na około 20 cm x 25 cm (k. 10v) przyjąć należy, iż możliwe było jej ukrycie pod kurtką narzuconą na rękę. Z oczywistych powodów, w takiej sytuacji bez znaczenia pozostaje kolor kasetki. Podobnie należy ocenić okoliczność iż E. S. oraz oskarżony znali się z widzenia. M. A. jak sam wskazał podczas pierwszych swoich wyjaśnień znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu (k. 17) co dodatkowo mogło ułatwić mu podjęcie decyzji o dokonaniu kradzieży. W tym zakresie ustalenia Sądu I instancji, Sąd Okręgowy podzielił i uznał za własne.

Budzą natomiast uzasadnione wątpliwości wypowiedzi E. S. w zakresie w jakim wskazuje, iż skradziona kasetka zawierała pieniądze w łącznej kwocie 433,22 zł. Na tą okoliczność zeznała, że restauracja w dni powszednie była otwarta od godz. 11-tej do godz. 22, a w piątek i sobotę do godz. 23. Największy utarg był w godzinach wieczornych mniej więcej w godz. 18.00 – 22.00 (k. 159v). Natomiast po odczytaniu treści zeszytu, w którym pracownicy restauracji dokonywali zapisów stanu kasy na początku każdego dnia pracy, stanu kasy z jego końca oraz wydatków pracowników na które pieniądze pobierano z kasy restauracji zeznała, że w gastronomii nie ma reguły jeśli chodzi o utarg tj. w których godzinach ten utarg jest największy. W weekendy największy utarg jest w godzinach wieczornych. My wtedy wprowadziliśmy również dania obiadowe – domowe, które były wydawane od godz. 12-tej do 16-tej (k. 160v). Z zapisu umieszczonego w w/w zeznaniu wynika, że łączna kwota pieniędzy, która pod koniec dnia winna znajdować się w kasie wynosiła 839,22 zł. Skoro więc Sąd Rejonowy ustalił, że o godz. 14.50, kiedy oskarżony dokonał kradzieży, w kasie znajdowała się kwota 433,22 zł, prowadziłoby to do wniosku, że po 3 godzinach od otwarcia restauracji w kasie znajdowała się już połowa dziennego zarobku. Mając przy tym na uwadze pierwszą wypowiedź świadka, że największy utarg był uzyskiwany w godzinach wieczornych, ustalenie Sądu należało uznać za budzące wątpliwości. Zwłaszcza, gdy porówna się takżeienne utargi z innych dni, a wynikające z przedłożonych zapisków w zeznaniu. Istotnym dowodem w tej mierze mógłby okazać się wydruk z kasy fiskalnej, przedstawiający listę wszystkich transakcji z dnia kradzieży. Nie został on jednak przedłożony przez właściciela restauracji (...). Znajdujący się w aktach sprawy na karcie 131 raport dobowy z kasy fiskalnej, wskazuje jedynie łączną kwotę, na którą w danym dniu została dokonana sprzedaż. W konsekwencji okazał się więc nieprzydatny do określenia sumy pieniędzy znajdującej się w kasetce w chwili jej kradzieży. Należało więc przyjąć, że niewątpliwie na wartość skradzionego mienia składała się wartość kasetki – 38,99 zł oraz pieniądze w kwocie 59,80 zł, znajdujące się w niej już w momencie otwarcia restauracji.

Natomiast w pełni zgodny z wymaganiami nakładanymi na Sąd przez art. 7 k.p.k. dokonana została przez Sąd Rejonowy ocena wyjaśnień M. A.. Oskarżony przesłuchiwany w dniu 19 września 2012 r. przyznał się do zarzuczonego mu czynu i wskazał m. in. że przyszedł do „Restauracji pod wiatrakami” gdzie zakupił piwo. Widział gdzie barmanka odkładała pieniądze. W chwili gdy opuściła lokal zabrał kasetkę z lady, schował ją pod kurtkę i pośpiesznie wyszedł z lokalu. Dodatkowo wyjaśnił, że kasetka z pieniędzmi miała kolor czerwony (k. 17). Słusznie Sąd Rejonowy obdarzył wiarą pierwsze relacje oskarżonego. M. A. wskazał w nich bowiem na takie okoliczności zdarzenia, które mógł znać jedynie sprawca kradzieży. Te jego wyjaśnienia są w pełni zgodne z zeznaniami innych przesłuchanych w sprawie świadków w szczególności zaś E. S.. W toku składania wyjaśnień w w/w dniu oskarżony nie składał żadnych zastrzeżeń co do czynności przesłuchania, a protokół z treścią wyjaśnień został przez niego własnoręcznie podpisany. Słusznie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd wskazał, że w trakcie składania wyjaśnień w toku postępowania przed Sądem oskarżony – nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu – w sposób całkowicie niekonsekwentny odniósł się do wcześniejszych jego relacji wskazując raz, że mówił to co nakazali mu policjanci, by zaraz dodać, że na oczekaniu wymyślił treść wyjaśnień (k. 71v). Oczywistym przy tym jest, że oskarżony nie mógł wymyślić przebiegu zdarzeń w sposób całkowicie zgodny treścią pozostałych zebranych w sprawie dowodów. Brak jest również jakichkolwiek dowodów, za wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego, które wskazywałyby na wpływ przesłuchujących go

osób na treść składanych przez M. A. wyjaśnień. Przesłuchani na tą okoliczność świadkowie J. L. oraz D. W. zgodnie oświadczyli, że treść protokołu odzwierciedla spontanicznie składane przez oskarżonego wyjaśnienia. Zeznali, że ze strony żadnych funkcjonariuszy nie dochodziło do przekazywania oskarżonemu informacji, które następnie miały stać się jego wyjaśnieniami. Słusznie zatem Sąd uznał je w tym zakresie jedynie za próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej i odmówił obdarzenia ich wiarą.

Odnosząc się w tym miejscu do stawianego przez obrońcę oskarżonego zarzutu obrazy art. 171 § 7 k.p.k. wskazać należy, że brak jest okoliczności wskazujących, by oskarżony będąc przesłuchiwany w dniu 19 września 2012 r. składał wyjaśnienia w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi. W pierwszej kolejności wskazać należy, że odbierająca wyjaśnienia od oskarżonego M. A. funkcjonariuszka Policji J. L. zeznała, że wyklucza by przesłuchiwała osobę nietrzeźwą. Gdyby okazało się, że podejrzany jest nietrzeźwy nie przystąpiłaby do czynności (k. 98). Obecny podczas przesłuchania oskarżonego był także funkcjonariusz Policji D. W. który wskazał, że w czasie przesłuchania nic nie wskazywało na to by podejrzany był pod wpływem alkoholu. Gdyby podejrzany na ten fakt wskazywał, albo gdyby cokolwiek wskazywało, że jest nietrzeźwy to zostałby poddany stosownemu badaniu (k. 98v).

W orzecznictwie przyjmuje się, że swoboda wypowiedzi w rozumieniu art. 171 § 7 k.p.k. oznacza brak przymusu w sferze woli człowieka, a także brak zakłócenia świadomości. Jest to możliwość decydowania przez przesłuchiwanego, zgodnie z własną wolą, o treści składanej przez niego wypowiedzi, w sytuacji, gdy żaden czynnik zewnętrzny nie krępuje go w formułowaniu tych wypowiedzi. O niemożności swobodnej wypowiedzi mogą świadczyć tylko takie warunki, w których osoba przesłuchiwana ma zupełnie lub w tak znacznym stopniu sparaliżowaną wolę, że nie może powiedzieć tego, co by chciała, w związku z przedmiotem dokonywanej czynności procesowej. Warto też zwrócić uwagę na konkretyzujące się od kilku lat w doktrynie i orzecznictwie stanowisko wskazujące, iż stan nietrzeźwości, w który wprawiła się osoba przesłuchiwana bez udziału organu przesłuchującego, nie stanowi okoliczności wyłączającej swobodę wypowiedzi, o której mowa w art. 171 § 7 k.p.k. W takich sytuacjach problem skutku spożycia alkoholu należy przenosić na płaszczyznę oceny dokonywanej zgodnie z art. 7 k.p.k., a ocena wypowiedzi takiej osoby musi być szczególnie ostrożna i krytyczna, a uzyskane na tej drodze informacje muszą być starannie konfrontowane z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie (por. post. SN z 20.02.2008 r., V KK 300/07, LEX 361545). Z akt sprawy wynika, że oskarżony został zatrzymany w dniu 19 września 2012 r. o godz. 2.25. Wykonane zostało wówczas badanie, które wykazało zawartość 0,96 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 8). Mając więc na uwadze średni współczynnik eliminacji alkoholu, nie jest uprawnione twierdzenie, że oskarżony w chwili przesłuchania o godz. 13.15 był w stanie nietrzeźwym. Brak jest też obiektywnych okoliczności wskazujących, iż stan w którym znajdował się M. A. w trakcie przesłuchania wyłączał swobodę jego wypowiedzi. Złożone wówczas przez oskarżonego wyjaśnienia są szczegółowe, znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a na marginesie dodać także należy, że zostały złożone w sposób spontaniczny. Jak bowiem zeznała J. L. przesłuchanie przeprowadza w ten sposób, że protokołuje nie tylko wypowiedzi przesłuchiwanej osoby lecz również treść zadawanych jej pytań. Skoro takie nie zostały zapisane w protokole z udziałem oskarżonego, wskazuje to na jego spontaniczną wypowiedź (k. 97v-98). Reasumując tą część uzasadnienia, Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutu obrońcy wskazującego na naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 171 § 7 k.p.k.

Obdarzenie wiarą zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku postępowania przygotowawczego, co do samego faktu dokonania przez oskarżonego kradzieży kasetki, nie doprowadziło, wbrew sugestiom obrońcy oskarżonego, do zaistnienia w sprawie wątpliwości, których usunięcie nie było możliwe, co obligowałoby Sąd do sięgnięcia po zasadę wyrażoną w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wskazuje na to by Sąd rozstrzygając o odpowiedzialności karnej oskarżonego powziął jakiegokolwiek wątpliwości co do osoby sprawcy. Tym samym, niezasadnie apelujący zarzucił Sądowi I instancji obrazę w/w przepisu, powołując się, w istocie, wyłącznie na własne wątpliwości. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, zgodnie z którym nie można skutecznie zarzucać obrazy zasady in dubio pro reo powołując się jedynie na własne wątpliwości co do ustaleń faktycznych lub wykładni prawa. Utrwalone jest bowiem w orzecznictwie stanowisko, że dla oceny, czy nie został naruszony przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych

lub interpretacji prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Z uwagi na to, że kontrola odwoławcza nie ujawniła uchybień w zakresie ustalenia osoby sprawcy, zarzut obrońcy oskarżonego co do naruszenia przepisu art. 5§2k.p.k. okazał się zasadny jedynie w zakresie ustalenia przez Sąd I instancji wartości skradzionego mienia.

Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd I instancji nie dopuścił się także naruszenia art. 4 k.p.k. Godzi się przypomnieć, że podnosząc zarzut naruszenia wskazanego przepisu nie jest wystarczające odwołanie się w apelacji jedynie do zasady obiektywizmu, bez podania, jakie przepisy ją konkretyzujące zostały naruszone przez Sąd I instancji. Przepis ten wyraża bowiem ogólną dyrektywę postępowania karnego, która jest konkretyzowana poprzez treść odpowiednich przepisów kodeksu postępowania karnego, nakazujących lub zakazujących organom prowadzącym postępowanie karne dokonanie określonych czynności w przewidzianych tymi przepisami sytuacjach procesowych.

Konsekwencją uznania przez Sąd Okręgowy, że oskarżony dopuścił się kradzieży kasetki o wartości 38,99 zł oraz pieniędzy w kwocie 59,80 zł (łącznie 98,79 zł) była konieczność zmiany kwalifikacji czynu oskarżonego z odpowiedzialności za występki na odpowiedzialność wykroczeniową. Zgodnie z art. 119 § 1 k.w. kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą, jeżeli jej wartość nie przekracza ¼ minimalnego wynagrodzenia podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Zgodnie z § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 września 2013 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2014 r. opublikowanego w Dzienniku Ustaw z dnia 13 września 2013 r. Dz. U. 2013 poz. 1074, od dnia 1 stycznia 2014 r. ustalono minimalne wynagrodzenie za pracę w wysokości 1 680 zł.

Zestawiając powyższe dane, kwotą decydującą o uznaniu konkretnego czynu za wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. bądź występki z art. 279 § 1 k.k. jest ¼ kwoty minimalnego wynagrodzenia czyli 420 zł. Z uwagi więc na wysokość szkody poniesionej przez pokrzywdzonego P. K. tj. kwotę 98,79 zł czyn oskarżonego należało zakwalifikować jako wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. zamiast przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. W oparciu więc o art. 109 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. Sąd Odwoławczy orzekł jak w wyroku zmieniając zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że czyn przypisany oskarżonemu zakwalifikował jako wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. Na podstawie tego przepisu tj. art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 19 k.w. wymierzył mu karę 30 dni aresztu.

Maksymalny wymiar kary aresztu związany jest z uprzednią karalnością oskarżonego za przestępstwa przeciwko mieniu i w ocenie Sądu Okręgowego tak wymierzona kara spełni swoje zadanie tak w zakresie prewencji ogólnej jak i szczególnej. Na poczet tej kary, Sąd Okręgowy w oparciu o art. 82 § 3 k.p.s.w. zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w niniejszej sprawie w dniu 19 września 2012 r., uznając karę aresztu za wykonaną w wymiarze 1 dnia. Oskarżony ma także obowiązek, w oparciu o art. 119 § 4 k.w., naprawić szkodę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego P. K. równowartości ukradzionego mienia w łącznej kwocie 98,79 zł.

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 k.p.w. i art. 440 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które skutkować musiały dalszą zmianą lub uchynieniem zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy utrzymał więc w mocy wyrok Sądu Rejonowego.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. P. kwotę 516,60 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego w postępowaniu odwoławczym.

Nadto w oparciu o 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i w zw. z art. 119 k.p.s.w. Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego M. A. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w tym od opłaty za obie instancje, albowiem jego trudna sytuacja materialna i osobista, wskazuje że ich uiszczenie byłoby dla niego nadmiernie uciążliwe.

Agata Wilczewska Marek Kordowiecki Waldemar Cytrowski